

Jak w Polsce marnotrawiony jest kapitał ludzki



Co sprawia, że znakomite wyniki polskiej młodzieży w badaniach kapitału ludzkiego nie przekładają się później na choćby zbliżone osiągnięcia dorosłych Polaków? Przyczyna tkwi prawdopodobnie w tym, że w naszym kraju brakuje kompleksowej polityki ustawicznego kształcenia się - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Jak czytamy w „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” (SOR), zwanej też planem Morawieckiego: “Kapitał ludzki o wysokich kompetencjach i kwalifikacjach dostosowany do wyzwań zmieniającej się rzeczywistości stanowi jeden z nieodzownych warunków szybkiego rozwoju gospodarczego oraz poprawy jakości życia obywateli”.

W kontekście kapitału ludzkiego „SOR” informuje również, że „kluczowe jest pomnażanie i wykorzystywanie potencjału wiedzy, umiejętności, kreatywności, które pozwalają na realizację aspiracji zawodowych, umożliwiają adaptację do ciągle pojawiających się zmian w gospodarce oraz są niezbędne do tworzenia nowych innowacyjnych rozwiązań. Jakość kapitału ludzkiego to również kwestia lepszego zdrowia, co stanowi warunek niezbędny do utrzymywania aktywności zawodowej i społecznej oraz wysokiej jakości życia”.

Na początku wyścigu jesteśmy w czołówce

W pierwszych etapach budowania kapitału ludzkiego odnosimy wyraźne sukcesy. Dowody na to stanowią przede wszystkim przeprowadzane co trzy lata badania Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). W testach PISA (Program Międzynarodowej Oceny Uczniów) bierze udział pół miliona 15-latków z ponad 70 krajów (również tych spoza OECD).

Zarówno w badaniu PISA z 2012, jak i 2015 roku polscy uczniowie zajmowali we wszystkich trzech podstawowych kategoriach (czytanie, matematyka, nauki przyrodnicze) wyniki znacznie przekraczające średnią w krajach OECD. W 2012 r. zajęliśmy w matematyce (pomijając miasta-państwa czy chińskie metropolie) ósme miejsce na świecie i czwarte w Europie.

Poza rankingiem PISA dobrze wypadamy także w innych statystykach służących pierwszemu etapowi budowania kapitału ludzkiego. Według Monitora Edukacji i Szkoleń 2017 dla Polski przygotowywanego przez Komisję Europejską (KE) odsetek osób z wyższym wykształceniem w przedziale wiekowym 30-34 lata jest powyżej unijnej średniej (39,1 proc.) i wynosi 44,6 proc. Również odsetek osób zbyt wcześnie opuszczających system edukacyjny (wykształcenie nie wyższe niż gimnazjalne) jest w Polsce niski i wynosi tylko 5,2 proc., podczas gdy w całej UE to ponad dwa razy więcej (10,7 proc.).

Nie łączymy nauki z pracą...

Pierwsze niepokojące sygnały związane z utrzymaniem początkowych bardzo dobrych wyników kapitału ludzkiego dotyczą braku łączenia formalnej edukacji z praktyką. Według Eurostatu tylko 2,7 proc. osób w wieku 15-19 lat wykonywało w Polsce jakąkolwiek pracę (przynajmniej 1 godzinę w badanym tygodniu). Średnia w Unii wynosi 11,4 proc., a w Danii czy Holandii sięga nawet 50 proc.

Wyjątkowo niski jest także wskaźnik zatrudnienia dla osób kontynuujących formalną naukę w wieku 20-24 lata. Wynosi on w Polsce tylko 11,4 proc. i, mimo ogólnie poprawiającej się sytuacji na rynku pracy, sukcesywnie spadał przez ostatnią dekadę (w 2008 r. było to 18,2 proc., a w 2010 r. - 15,7 proc.).

Nie dość, że wyraźnie brakuje zachęt do promocji zatrudniania wśród młodych dorosłych, to jeszcze bywa, że narzucane są systemowe ograniczenia do szukania płatnego zajęcia. Jak można przeczytać w „Badaniu ankietowym rynku pracy” przygotowanym przez NBP, student studiów dziennych nie może zarejestrować się w Urzędzie Pracy.

...ani pracy z uczeniem się

Jeszcze poważniejszym problem, niż niewielka aktywność zawodowa podczas edukacji, jest niezwykle niski odsetek osób zatrudnionych, które jednocześnie poprawiają swoje kwalifikacje. Według ostatnich danych Eurostatu (za rok 2016) jedynie 24,7 proc. osób dorosłych (25-64 lata) uczestniczyło w ostatnich 12 miesiącach w jakimkolwiek procesie edukacji (formalnej lub nieformalnej). Tylko trzy kraje UE - Bułgaria, Grecja i Rumunia - uzyskują gorszy od nas rezultat. Średnia w Unii przekracza 40 proc., w Czechach jest to 46 proc., w Niemczech 52 proc., a liderzy we Wspólnocie - Austria, Holandia, Szwecja - osiągają wyniki w przedziale 60-70 proc.

Ciekawostką może być fakt, że niski odsetek doksztalających się Polaków jest obserwowany zarówno w podziale na płeć, wiek, jak i wykształcenie. Również w przypadku osób legitymujących się dyplomem uczelni wyższej ciągniemy się wyraźnie w ogonie i wyprzedzamy tylko cztery kraje UE.

Z czego może wynikać tak słaby rezultat? Być może bliskie prawdy jest stwierdzenie przedstawione w cytowanym już wcześniej planie Morawieckiego, że „w społeczeństwie polskim nadal jest niska świadomość korzyści płynących z uczenia się przez całe życie. Zbyt wiele osób jest przekonanych, że wiedza, którą kiedyś zdobyły, jest wystarczająca i nie ma konieczności jej uzupełniania”.

Nasz dalszy rozwój jest zagrożony

Brak ciągłego poprawiania swoich kwalifikacji dość szybko przekłada się na znaczne pogorszenie się naszych wyników w testach kompetencji osób dorosłych PIAAC (czytanie ze zrozumieniem, matematyka, rozwiązywanie problemów z użyciem technologii informacyjnych). Podobnie jak w przypadku badań PISA są one przeprowadzane przez OECD. Niestety jednak, w przeciwieństwie do rankingu 15-latków, zajmujemy tutaj we wszystkich kategoriach miejsca poniżej średniej.

Szczególnie martwić mogą niskie rezultaty w matematyce osób relatywnie młodych (25-34 lata). Zajmujemy w tym zestawieniu 17. miejsce na 26 państw OECD w zestawieniu, a np. Czechy czy Słowacja plasują się odpowiednio na pozycjach 5. oraz 11. Niską lokatę zajmujemy również w rankingu pod względem odsetka osób z najlepszymi wynikami. Tylko 8,4 proc. biorących udział w badaniu otrzymało wysokie rezultaty (poziom 4 lub 5). Tu zaledwie 6 krajów było gorszych od Polski, a w Finlandii, Japonii czy Szwecji najwyższe poziomy osiąga prawie 20 proc. badanych.

Rezultaty PIAAC dobrze pokazują, jak wysoki poziom kapitału ludzkiego reprezentowany w testach PISA i wypracowany podczas szkolnej edukacji jest marnotrawiony przez brak odpowiedniej polityki nacelowanej na proces ciągłego kształcenia się oraz poprawiania swoich kwalifikacji w życiu dorosłym.

Bez kompleksowej naprawy tych zaniedbań prawdopodobnie będziemy mogli zapomnieć nie tylko o doganianiu krajów rozwiniętych, ale będzie nam bardzo trudno utrzymać dystans do krajów naszego regionu, co dobrze pokazują chociażby statystyki dla Czech czy Słowacji.